Nr 586. Kraków, Sroda 22 Grudnia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dworazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 18. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIORZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Bezeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium, Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po zmianie regulaminu.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 22 grudnia.

Wczorajszy pierwszy dzień obrad Izby podług nowego regulaminu był najlepszym dowodem jego pożyteczności i potrzeby. Dyskusya nad pierwszem czytaniem ustawy uzupełniającej odbyła się w sposób bardzo spokojny, poważny i rzeczowy, o jakim oddawna w parlamencie austryackim nie słyszano. Zgłoszone zaś przez radykałów wnioski nagłe okazały się bezskutecznemi, gdyż prezydent poprostu przesunął je na koniec posiedzenia.

W klubach, zwłaszcza w klubie niemiecko-narodowym, sprawa zmiany regulaminu była jeszcze wczoraj przedmiotem dyskusyi, przyczem ze wszystkich stron podniesiono, że nie ma powodu czynić Steinwenderowi lub Skedlowi zarzutów za głosowanie w meritum za reformą regulaminu.

W związku z nową sytuacyą omawiano wczoraj ewentualną zmianę § 14 i sprawę ewentualnego zwołania delegacyj na 2 do 3 dni, celem wstrzymania „ex lex" w wydatkach wspólnych. Co się tyczy § 14, żądali niektórzy, aby go zmienić w tym duchu, iż ustawa raz odrzucona przez Izbę posłów, nie mogłaby być na podstawie § 14 wydaną. Sprawę tę jednak, jako trudną obecnie do przeprowadzenia, odrzucono. Co się tyczy delegacyj, to prawdopodobnie nie przyjdzie do ich zwołania ze względu na stosunki węgierskie.

Z powodu polepszenia się stosunków w parlamencie, uważają za możliwe zwołanie Sejmu czeskiego. Jak słychać, Sejm czeski zwołany będzie na 10 stycznia.

Bar. Bienerth prowadził wczoraj rokowania z agraryuszami w sprawie ustawy upełnomacniającej. Agraryusze głównie starają się o uzyskanie większej sumy na podniesienie chowu bydła i podniesienie rolnictwa, jako rekompensatę za traktaty handlowe. Jeżeli rokowania z agraryuszami nie natrafią na rzeczowe trudności, możliwem jest, że jeszcze dziś Izba uchwali prowizoryum budżetowe i traktaty handlowe i ewentualnie późną nocą nastąpi jej odroczenie, jak przypuszczają, do 8 lutego.

Zwołanie Sejmów.

Wiedeń. Jak się dowiaduje Biuro koresp., na wypadek, gdyby Rada państwa swój program prac załatwiła przed feryami Bożego Narodzenia, nastąpi zwołanie Sejmów: Górnej Austryi, Tyrolu, Gorycyi i Gradyski na 27 b. m., Styryi, Krainy, Moraw i Śląska na 28 b. m., Sejmu bukowińskiego na 29 b. m„ w końcu Sejmu Dolnej Austryi na 3 stycznia, a Sejmu salcburskiego na 4 stycznia przyszłego roku.

Apel pos. Stapińskiego.

Praga. Organ b. ministra Praszka „Venkov" ogłasza artykuł pos. Stapińskiego, wyrażający zadowolenie z powodu korzystnego politycznego zwrotu, dokonanego przez zmianę regulaminu. Poseł Stapiński wzywa do ściślejszego połączenia się wszystkich Słowian na trwałej podstawie wspólności programu, a głównie wzywa do rozpoczęcia akcyi celem rozszerzenia autonomii ludów słowiańskich w Austryi i zaznacza: Mamy przed sobą nowy świat, nowe życie Słowian w Austryi. Oby Bóg dał, aby wszystkie narody słowiańskie jak najszybciej się połączyły.

Straż parlamentarna.

Wiedeń. „Fremdenblatt" donosi: Z kompetentnego źródła zaprzeczają wiadomości o utworzeniu straży parlamentarnej. Myśl ta wogóle nie była omawianą.

Wiedeń. Prezydent Pattai zaprzeczył wiadomościom, jakoby miał zamiar utworzyć straż parlamentarną.

Rada państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 22 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przystąpiono do pierwszego czytania ustawy upoważniającej i równocześnie do popierania hodowli bydła.

Pos. Zach omawiał sytuacyę, w jakiej znajdują się zastępcy ludności rolniczej wobec handlowo-politycznej ustawy upełnomocniającej i domagał się subwencyj na melioracye, na podniesienie hodowli bydła i nasion i t. d.

Pos. Günther przemawiał za handlowo-polityczną ustawą upełnomocniającą ze stanowiska przemysłu i przedstawiał złączone z ustawą wielkie interesy państwowe. Agraryusze powinni zapomnieć o małostkowych interesach swego stanu i uwzględnić wielki interes państwa, zezwalając na przedłożenie.

Pos. Spaczek oświadczył, że traktaty rumuński i serbski ze stanowiska patryotyzmu austryackiego są ekonomicznie i socyalno-politycznie zupełnie nieodpowiednie.

Minister handlu dr Weisskirchner wskazał, że ze wszystkich stron, także z agrarnych okręgów wyborczych, wystosowano do rządu wezwanie, aby załatwił jak najszybciej traktat handlowy z Rumunią. Podniesione ze strony agrarnej obawy, jakoby ten traktat sprowadził szkody dla rolnictwa, nie są usprawiedliwione. W krótkim czasie dojdzie zapewne do skutku traktat z Serbią na podstawie największego uprzywilejowania. Ministerstwo spraw zagranicznych nie mogło rozpocząć pertraktacyj traktatowych z Czarnogórą, ponieważ nie otrzymało dotąd zezwolenia rządu węgierskiego. W sprawie Bułgaryi nie toczą się na razie żadne rokowania traktatowe.

Udzielenie upoważnienia jest żywotnym interesem nietylko austryackiego przemysłu i rękodzieła, ale także państwa i wszystkich kół ludności. W interesie weterynaryjnych stosunków w Austryi nie należy dopuścić do importu żywego bydła z krajów bałkańskich. Co się tyczy traktatu z Argentyną, już dzisiejsze stosunki wykazały, iż import zamorskiego zboża nie sprowadza spadku cen zboża.

Minister prosi Izbę, żeby pierwsze czytanie z całym pośpiechem przeprowadziła.

Omawiając ustawę o stworzeniu centrali dla zużytkowania bydła, oświadcza, że twierdzenie, jakoby tu chodziło o jakąś ustawę kompensacyjną, jest niesłuszne. Przedłożenia z jednej strony mają na oku ochronę słabych konsumentów, z drugiej planową organizacyę rolnictwa.

Mowca kończy apelem, aby Izba strzegła się jednostronności w tej sprawie. Czujemy się wszyscy członkami wielkiego państwa, które jest powołane być przedmurzem Wschodu i nieść handel do Lewantu. Nie zamykajmy się przed targiem i obrotem światowym i dbajmy o to, aby temi zarządzeniami zwalczyć drożyznę i brak pracy.

Pos. Grigorowici oświadczył, że soc.-demokraci będą głosowali za traktatem handlowym, w oczekiwaniu, że zawarte zostaną traktaty handlowe, odpowiadające stanowisku Austryi.

Pos. Lisy zaznaczył, że dzień dzisiejszy wprawdzie jest doniosłym jako pierwszy dzień, w którym parlament ludowy poważnie pracuje, właściwie jednak będą go pamiętać jako dzień dla rolnictwa smutny.

Pos. Straucher podniósł, że skrajny kierunek agrarny w ostatnim czasie wywołał ogromne rozgoryczenie w kołach ludności miejskiej, przemysłowej, handlowej, robotniczej i wśród wielu milionów konsumentów. Omawiając traktat rumuński, poruszył mowca prześladowanie żydów rumuńskich i prosi rząd, by w odpowiedni sposób wpłynął na Rumunię, aby wypełniała podjęte zobowiązania.

Pos. Iro przestrzegał przed tem, aby parlament łatwowiernie nie przenosił swych praw „in bianco" na rząd. Polityka bałkańska Austryi dąży do wzmocnienia wpływu słowiańskiego i potęgi Słowian w Austryi. Mowca będzie głosował przeciw przedłożeniu i wzywa agraryuszów, aby rząd przegłosowali, przypominając mu poszanowanie wobec interesów agrarnych.

Pos. Delugan domagał się przyznania większych funduszów dla rolnictwa.

Pos. Oleśnicki oświadczył, że walka Rusinów przeciw traktatowi handlowemu jest walką o egzystencyę stanu włościańskiego.

Pos. Gruber podkreślił konieczność traktatu handlowego w interesie robotników.

Na tem dyskusyę zamknięto. — Jako mowca generalny przeciw przemawiał pos. Teltschik, który ponownie podkreślił obawy i wątpliwości agraryuszy wobec traktatu handlowego. Jako mowca generalny za przemawiał pos. Oberleithner, który wskazywał na wielkie korzyści, jakie przyniesie traktat handlowy dla przemysłu, handlu i rękodzieła.

Następnie oba przedłożenia przydzielono odpowiednim komisyom.

Izba załatwiła we wszystkich czytaniach kilka przedłożeń socyalno-politycznych, które stały na porządku dziennym, między innemi ustawę o pomocnikach handlowych, w sprawie zamykania sklepów w przemyśle handlowym i ubezpieczenia od wypadku w przemyśle budowlanym. Ostatni wniosek został przyjęty wraz z rezolucyą pos. Strauskyego, według której obowiązek ubezpieczenia od wypadku ma istnieć tylko dla takich osób, które wyłącznie albo przeważnie zajmują się pracami budowlanemi, a dla tych osób, które tylko od czasu do czasu lub przejściowo zajmują się pracami budowlanemi istnieje ten obowiązek tylko w razie budowy. Ten dodatkowy wniosek przyjęto 212 głosami przeciw 110 głosom.

(Rezultat głosowania przyjęli soc.-demokraci okrzykami: pfui! Wołania na lewicy: Nowy regulamin! Prezydent skarcił tę krytykę).

Załatwiono następnie „lex" Offner.

Pos. Holy zabrał głos dla uzasadnienia swego wniosku nagłego. Prezydent kilkakrotnie upominał mowcę, aby trzymał się uzasadnienia nagłości. Pos. Holy po krótkim czasie zakończył swoje wywody uwagą, że cofa swój wniosek nagły.

Na tem prezydent przerwał obrady i naznaczył następne posiedzenie na dzisiaj, godzinę 10 przed południem.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia stoi: wybór do komisyj, czytanie prowizoryum budżetowego, kontyngent spirytusowy, ustawa o opilstwie, wniosek pos. Wagnera z powodu odpisu podatku gruntowego przy szkodach elementarnych, sprawozdanie gospodarczej komisyi w sprawie popierania hodowli bydła i zużytkowania go, sprawozdanie gospodarczej komisyi o handl. politycznej ustawie upełnomacniającej, sprawozdanie komisyi parlamentarnej co do podwyższenia liczby wiceprezydentów, sprawozdanie komisyi sprawiedliwości co do konwencyi autorskiej z Rumunią, a zresztą wczorajszy porządek dzienny.

Komisya gospodarcza.

Wiedeń. Komisya gospodarcza Izby posłów obradowała wczoraj nad przedłożeniem rządowem w sprawie chowu bydła i podniesienia wartości bydła. Wobec wniosku pos. Iro w sprawie podwyższenia przewidzianej w przedłożeniu sumy z 6 milionów na 10 milionów i na zapytanie pos. Schäfera, czy przyjęcie podobnego wniosku nie stanowiłoby przeszkody do sankcyi, odpowiedział bar. Bienerth, że jest koniecznem uwzględnić obecne położenie finansów państwowych. Gdyby więc uchwalono podwyższenie sumy projektowanej, projekt ustawy byłby dla rządu nie do przyjęcia.

W dyskusyi minister skarbu Biliński oświadczył, że rząd nie może mówić o kompensatach; rząd jest jedynie przekonany, że rolnictwo potrzebuje pilnej pomocy i że tu nastręcza się sposobność ku temu, ponieważ grozi mu szkoda według zapatrywania kół interesowanych z powodu zagranicznego dowozu mięsa. Że poza proponowaną sumę nie można wyjść, wynika ze znanego stanu naszych finansów. Wobec wniosku, aby koszta centrali dla wartości bydła były opędzane ze środków państwowych, oświadcza minister gotowość przyjęcia takiej stylizacyi § 5, w którym by był określony pewien pauszal na ten cel w umiarkowanej maksymalnej wysokości.

Kierownik ministerstwa rolnictwa Pop wobec wniosku pos. Onyszkiewicza w sprawie podziału sum, przeznaczonych dla Galicyi pomiędzy gospodarzy narodowości polskiej i ruskiej, dał wyczerpujące wyjaśnienia o punktach wytycznych, według których rząd zamierza się kierować przy przeprowadzeniu w Galicyi akcyi, o której mowa. A mianowicie:

I. O ile z sumy 1 miliona mają być wypłacone subwencye związkom, będą w Galicyi obdzielone zarówno polskie, jak i ruskie związki na zasadzie istniejącego stanu bydła przez ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym i przy współudziale szefa kraju.

II. Gdy po ustaleniu sposobu użycia 5 milionów według brzmienia § 4 ustępu 3 będzie chodziło o rozdział kwot przypadających na kraje, akcya ta w Galicyi będzie prowadzoną przez ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym przy współudziale szefa kraju według następujących zasad: 1) Kwoty mające być przeznaczonemi do rozdziału między poszczególne związki i t. d., będą rozdzielone między oba narody Galicyi na podstawie istniejącego stanu bydła. 2) Gdyby w celu rozdziału tej kwoty miała być powołaną do życia obszerna organizacya, wtedy rząd będzie się troszczyć, aby ruskiemu narodowi, względnie ruskim organizacyom rolniczym, zapewniono na tej samej podstawie udział w zarządzie.

Pos. Onyszkiewicz cofnął swój wiosek o zmianę.

Następnie ustawę przyjęto.

Wiedeń. Komisya gospodarcza przyjęła 25 głosami przeciw 15 handlowo-polityczną ustawę upełnomacniającą.

Przesilenie węgierskie.

(Telegramy „N. Reformy")

Rokowania Lukacsa.

Budapeszt. Rokowania Lukasca z politykami, zwłaszcza z Justhem, trwają dalej. W partyi Justha liczą na pewno na korzystny dla niej wynik rokowań i nawet na bliskie powołanie Justha do cesarza.

Budapeszt. „Pester Lloyd" ogłasza w sprawie rokowań Lukacsa z Justhem następujące oświadczenie Justha: Pertraktacye faktycznie utknęły. Postawiliśmy nasze warunki. Wina za zastój w pertraktacyach spada na Lukacsa, nie na nas.— Dziennik zauważa przytem, że trudność w tem tkwi, iż kierujące osobistości z partyi Justha, nie w zupełnej zgodzie z przeważną częścią stronnictwa, domagają się modyfikacyi ogłoszonej już formuły bankowej.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Wczorajsze posiedzenie Sejmu otworzył wiceprezydent Rakovszky prawie przy pustych ławkach.

Pos. Ludwik Hollo z partyi Justha popiera wniosek, żeby Izba w interesie utworzenia samodzielnego węgierskiego banku wystosowała adres do monarchy i celem zredagowania go wybrała komitet z 21 członków. W uzasadnieniu tego wniosku oświadczył pos. Hollo, że koniecznem jest działanie bezpośrednie parlamentu przy rozwiązaniu przesilenia, to też z tem rozwiązaniem zwlekano tak długo, aby wniosek komisyi bankowej nie przyszedł pod pod obrady. Gdyby rząd mógł podać jakiś pozytywny termin utworzenia samodzielnego banku, to możnaby z nim w tej sprawie pertraktować.

Przystąpiono do głosowania. Tymczasem Izba zapełniła się posłami. Stronnictwo Justha znajdowało się w większości. Izba uchwaliła postawić wniosek Holla na porządku dziennym obrad.

Pos. Justh proponował, by merytoryczne obrady nad wnioskiem Holla postawić jako pierwszy punkt na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia.

Pos. Fr. Buzak (stronnictwo ludowe) żądał, aby przedewszystkiem obradowano nad budżetem. (Burzliwe sprzeciwy na lewicy).

Izba przyjęła wniosek Justha. (Burzliwe oklaski na lewicy i wołania: „Jednogłośnie!" Sprzeciwy na prawicy).

Rozpoczęto dalsze obrady nad przydzieleniem przedłożenia budżetowego komisyi finansowej.

Pos. Pilisy (partya Justha) wystąpił za wnioskiem Justha, aby przedłożenia nie odsyłać do komisyi.

Pos. Henz (p. ludowa) oświadczył, że nie można nazywać rządu nieparlamentarnym lub niekonstytucyjnym, jeżeli w Izbie nie został dotąd przegłosowany, a i wówczas zawsze jeszcze miałby prawo Izbę rozwiązać i zaapelować do kraju. Mowca zarzucił Justhowi, że zapomniał, iż rząd został wprost przez cesarza upoważniony do wniesienia przedłożenia budżetowego. Jeżeli parlament popełnia wielką zbrodnię wobec narodu, wpędzając kraj w stan „ex lex", to naród pociągnie do odpowiedzialności winnych posłów.

Na tem obrady przerwano. Prezydent zaproponował, aby następne posiedzenie odbyło się 28 b. m.

Budapeszt. Przy głosowaniu nad wnioskiem, zgłoszonym w Izbie przez partyę Justha, o uchwalenie adresu do cesarza, wszystkie inne stronnictwa opuściły salę posiedzeń, aby w ten sposób zaangażować partyę Justha i odciąć jej możliwość dojścia do rządów. — Sejm węgierski prawdopodobnie dnia 28 b. m. będzie odroczony bez uchwalenia prowizoryum budżetowego.

Proces o zarzut zdrady stanu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 22 grudnia.

Rozprawa w procesie przeciw Friedjungowi do godz. 12½ w południe nie mogła się rozpocząć, gdyż odbywały się rokowania między zastępcami stron, celem ugodowego załatwienia sprawy. W południe pertraktacye te nie doprowadziły jeszcze do rezultatu.

Prezydent otworzył rozprawę i oświadczył, że nie ma jeszcze rezultatu dochodzenia w Berlinie, oraz wyznaczył dalszą rozprawę na godzinę 4 po południu.

Po południu rozbiły się ostatecznie rokowania o ugodę, ponieważ dr Friedjung i jego współoskarżeni odrzucili oświadczenie, jakiego domagali się oskarżyciele; żądali oni, aby dr Friedjung oświadczył, że pomylił się co do kopii ważnych dokumentów, a następnie, aby kategorycznie oświadczył, że dokumenty te są nieprawdziwe.

W dalszym ciągu rozprawy przewodniczący odczytał pismo przewodniczącego stowarzyszenia „Oświeta", który podał, że nigdy nie pertraktował ze Spalajkowiczem w sprawie subwencyi dla stowarzyszenia, oraz że stowarzyszenie takiej subwencyi nie otrzymało.

Świadek Dragomir Stefanowicz, szef politycznego departamentu w serbskiem ministerstwie spraw zagranicznych, oświadczył w telegramie kategorycznie, że nigdy ani urzędownie, ani prywatnie nie korespondował ze stowarzyszeniem „Slov. Jug." Dokumentu asygnującego dla Supila 6000 nie pisał i nie podpisywał.

Nastąpiły zeznania szefa sekcyi Nikolicza, prezydenta wykonawczego serbsko-chorwackiej koalicyi, w sprawie polityki i celów tej koalicyi. Świadek zeznaje, że ze względu na doniesienia dzienników śledził bacznie działalność członków koalicyi, nigdy jednak nie spostrzegł, aby w kierunku tej polityki leżało jakieś zbliżenie lub konspiracya z Serbią; w przeciwnym bowiem razie on i jego towarzysze polityczni byliby wyciągnęli z tego konsekwencye. W Chorwacyi jest rzeczą nierzadką, że przeciwnicy polityczni uniemożliwiają się w ten sposób, iż jeden drugiemu zarzuca usposobienie i machinacye w duchu zdrady stanu. Wyrażenie się Tuskana, że pomaszeruje na Wiedeń jest wykrzyknikiem i trzeba pod nim rozumieć walkę przeciw niemieckiej polityce. Słowa te padły, kiedy nie istniała wcale koalicya, a więc i Tuskan wcale do koalicyi nie należał.

Na zapytanie dra Friedjunga oświadcza świadek, że zagrzebskie dzienniki nie otrzymały żadnej subwencyi i że po części mogą one tylko z trudem istnieć. Niejakiego Tonica, który miał się porozumiewać ze świadkiem, świadek nie zna wcale i protestuje przeciw wszelkiej próbie ubliżenia mu. Świadek nie znał także Spalajkovicza.

Dr Benedikt stwierdza, że dr Friedjung nigdy nie twierdził, iż pomiędzy Spalajkoviczem a świadkiem istniała jakaś łączność.

Duszan Popovicz zapytany, co wie o stosunku koalicyi z Serbią, zaznacza, że ma krewnych w Serbii, dlatego zna lepiej polityczne stosunki. Następnie daje obraz historyi i treści rezolucyi rjeckiej, która jest dziełem chorwackiem nie serbskiem. Odpiera twierdzenie co do wielkoserbskiej propagandy w duchu grawitacyi na zewnątrz ku Serbii. Świadek przez stosunki wynikające z pokrewieństwa, nabrał przekonania, że chodzi tu o wielką mistyfikacyę; rzekomo antydynastyczne wyrażania się Supila i Budisavlievicza w Sejmie nie pozwalają na podobną interpelacyę. Omawiając artykuł „Srbobrana", który Friedjung tłomaczy w tym duchu, że Serbowie chorwaccy mają w wewnętrznej polityce kierować się hasłami z Belgradu, oświadcza świadek, że jest obrazą, jeżeli się twierdzi, że Serbowie w monarchii austro-węgierskiej bez Serbii niczegoby uczynić nie mogli, ponieważ rozwój kulturalny obecnie tylko w królestwie serbskim dla nich jest możliwy.

Dr Friedjung oświadcza, że zwraca się tylko przeciw nadużyciom życia publicznego w Chorwacyi.

Prezydent o godz. 6 przerywa obrady; **pertraktacye ugodowe mają być podjęte.**

O godz. 8 wieczorem przysięgli zostali zawiadomieni, że posiedzenie dalsze wyznaczono na dziś przed południem.

Rokowania ugodowe.

Wiedeń. Rokowania ugodowe w procesie przeciw Friedjungowi rozbiły się, ponieważ posłowie koalicyi serbsko-chorwackiej żądali bezwarunkowego cofnięcia wszystkich zarzutów i uznania ze strony dra Friedjunga, że dokumenta są sfałszowane, dr Friedjung zaś chciał tylko co do pewnej części dokumentów przyznać, że są sfałszowane. Wobec tego rozprawa toczy się dalej i prawdopodobnie przed świętami nie będzie ukończoną.

„Die Zeit" donosi, że władze są rzekomo na tropie fałszerza tych dokumentów. Jeden ze świadków serbskich, bawiący jeszcze w Wiedniu, podaje nawet nazwisko tej osoby, którą podejrzywa o fałszerstwo dokumentów. Podług jednej wersyi, fałszerzem ma być pewien poddany austryacki, mieszkający stale w Belgradzie i zasądzony już raz za szpiegostwo, według innej wersyi, ma to być Milan Stefanowicz, sekretarz „Słov. Jugu".

Interpelacya w sprawie procesu.

Praga. Dzienniki tutejsze donoszą, że Unia słowiańska zgłosi ponownie interpelacyę w sprawie procesu serbskiego.

Po zgonie króla Leopolda.

(Telegr. „N. Reformy".)

Bruksela. Wczoraj po południu, gdy zamknięto pokój ze zwłokami króla Leopolda dla publiczności, przyszło do skandalicznych bójek, którym dopiero wojsko położyło koniec.

Paryż. Podług urzędowego ogłoszenia, które nastąpiło już po śmierci króla Leopolda, założone przez niego Tow. akcyjne posiada kapitał akcyjny 12,400.000 franków. Kapitał ten jest jednak tylko fikcyjny, a w rzeczywistości jest przynajmniej cztery razy większy. Także wymienieni w dzienniku urzędowym akcyonaryusze są tylko figurantami, podstawionymi przez króla; i tak np. sekretarz króla bar. Goffinet ma 7000 akcyj (ogółem ilość akcyj wynosi 12.000). Celem tej transakcyi było uniemożliwienie odziedziczenia całego majątku przez dzieci. Jako cel tego Towarzystwa podano polepszenie hygienicznych stosunków w różnych miastach, upiększenie miast, stworzenie parków i t. p.

Bruksela. Podług najnowszej wersyi, adwokat bar. Vaughan oświadczył, że ślub jej z królem Leopoldem nastąpił w chwili, gdy król leżał już na łożu śmiertelnem.

Bruksela. Jak zapewniają, rodzinie królewskiej udało się skłonić ks. Ludwikę do zamieszkania na stałe w Belgii i do rozejścia się z Mattasichem. Wszystkie jej długi mają być zapłacone i ma ona otrzymać stałe apanaże.

Bruksela. Jak koła dworskie zapewniają, najmłodsza córka króla Leopolda, ks. Klementyna, wyjdzie teraz za mąż za ks. Wiktora Napoleona, któremu to małżeństwu stał na przeszkodzie zmarły król.

Telegramy

z dnia 22 grudnia.

Zamach w Wilnie.

Wilno. Pet. ag. tel. donosi: Do powozu, którym wracał z parady wojskowej naczelnik okręgu inżynierów, generał Akimow, i jego pomocnik generał Pengo, strzelono około domu, w którym zamieszkuje dowódca wojsk okręgu. Generał Pengo lekko ranny. Człowiek, który strzelał, żyd, należący do klasy robotniczej, został ujęty.

Sprawa Hofrichtera.

Linc. Audytor Kunz przybył tu i dokonał ponownie rewizyi w mieszkaniu por. Hofrichtera, przyczem podobno znalazł ważne dowody. Natomiast sprawa, czy i w jaki sposób Hofrichter nabył sinku potasu, dotąd nie jest wyjaśnioną.

Kolej Dunaj-Adryatyk.

Salonika. Francuscy inżynierowie, którym poruczono zbadanie trasy kolei Dunaj-Adryatyk w Albanii, musieli z powodu wrogiego stanowiska Arnautów przerwać swoje prace koło Berana i powrócili do Konstantynopola.

Zwołanie Sejmu pruskiego.

Berlin. „Reichsanzeiger" ogłasza rozporządzenie zwołujące Sejm pruski na 11 stycznia 1910 r.

Zajście w Izbie greckiej.

Ateny. Sytuacya stała się tu znowu krytyczną. Na publicznem posiedzeniu Izby dep. minister wojny wystąpił ostro przeciw przywódcy najpoważniejszego stronnictwa, Teotokisowi, któremu zarzucił, że on jest winien zupełnej dezorganizacyi armii. Teotokis udał się natychmiast do prezydenta ministrów i zażądał odwołania tych słów. Ponieważ minister wojny nie chciał tego uczynić, Teotokis wraz z całą partyą opuścił salę posiedzeń Izby, tak, że posiedzenie nie mogło się odbyć.

Ateny. Deputacya ligi wojskowej zjawiła się wczoraj w nocy u Theotokisa, aby załagodzić zajścia na posiedzeniu Izby posłów.

Ateny. Minister wojny podał się do dymisyi.

Zamach na rumuńskiego prezydenta gabinetu.

Bukareszt. Wczoraj wieczorem pewien ro

botnik dał 3 strzały rewolwerowe do prezydenta gabinetu Bratianu, w chwili, gdy ten przed domem wysiadał z powozu i lekko go zranił. Sprawca został ujęty.

Bukareszt. Lekarze, którzy natychmiast po zamachu opatrzyli prezydenta Bratianu, stwierdzili, że trafiły go 2 kule; jedna w lewą łopatkę, a druga w pierś. Obie rany nie są niebezpieczne. Z powodu zamachu panuje w mieście wielkie wzburzenie. Posłowie rozmaitych stronnictw i członkowie ciała dyplomatycznego zapytywali się o zdrowie Bratianu.

Bomby w Barcelonie.

Barcelona. W jednym domu znaleziono 19 próżnych bomb wielkości pomarańczy i jednę wielkości kuli armatniej; zarządzono śledztwo.

Ocena dokumentów Cooka.

Kopenhaga. Komisya dla zbadania papierów Cooka orzekła, że w przedłożonych przez niego papierach **nie ma żadnego dowodu, że dr Cook dotarł do bieguna północnego.**

Zwycięstwo rewolucyonistów w Nikaragule.

Nowy Jork. Telegram z Nikaraguy donosi, że rewolucyoniści pobili wojsko Zelaya. Wojsko jego prawdopodobnie zostało zupełnie osaczone.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 22 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Zenona i Honorata.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 39, zachód o godz. 3 m. 39; długość dnia godzin 8 min. 00.

Teatr miejski im. Słowackiego: „Wesele".

Teatr ludowy: „Dzwony z Corneville".

Uniwersytet ludowy: o godz. 7 wieczór dr Eug. Kiernik: „Życie mórz polarnych".

Powszechne wykłady uniw. w auli I szkoły realnej (ul. Studencka) o godz. 6 wieczór: dr Mieczysław Limanowski: „Kras nad Adryatykiem".

Posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej o g. 5 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Walc miłości".

Zebranie mieszczaństwa krakowskiego. — Wczoraj wieczór odbyło się w sali krakowskiego Koła mieszczańskiego nader liczne zebranie mieszczan krakowskich w sprawie umieszczenia panoramy grunwaldzkiej p. Styki w Rondlu bramy Floryańskiej. Zebranie zagaił prezes Koła radca miejski p. Piotr Kosobucki, który w dłuższym wywodzie przedstawił zebranym sprawę panoramy grunwaldzkiej, stanowczo występując przeciw zamiarowi odmówienia p. Styce na ten cel Rondla bramy Floryańskiej. Mowca wskazał na wielką uroczystość, jaką w lecie roku przyszłego obchodzić będzie nasze miasto. Na uroczystość powyższą zjadą do Krakowa tysiące rodaków z wszystkich zakątków ojczyzny i z za Oceanu, godzi się więc, aby uroczystość tę uświetniło wystawienie panoramy, przypominającej jeden z najświetniejszych tryumfów oręża polskiego. Dziś, gdy z pośród sfer uzurpujących sobie jedyne prawo wydawania opinii w sprawach zabytków naszego miasta, odezwały się głosy przeciwne umieszczeniu panoramy w Rondlu a co za tem idzie, przeszkodzeniu powstania panoramy, niechże wolno będzie wypowiedzieć się także mieszczaństwu krakowskiemu, którego przodkowie przez pięć przeszło wieków stali na tych murach, broniąc miasta od najazdu wrogów.

Mowca prosi więc zebranych mieszczan o zabranie głosu i wyrażenie swoich zapatrywań.

P. Kulesza oświadcza się stanowczo za projektem umieszczenia panoramy w rondlu Bramy Floryańskiej. Obawa, jaka istniała, że przez umieszczenie panoramy uszkodzone zostaną mury, została wyjaśnieniem p. Styki usuniętą. W wielką rocznicę Grunwaldu należy w te głuche mury tchnąć życie, które budzić będzie ducha narodowego. Pewne sfery czynią zarzuty, że istnieje u nas istna mania stawiania pomników. Na czem-że więc polega ta mania? Za granicą każdego wielkiego mistrza ducha czy oręża czczą pomnikami, a u nas jakże inaczej! Mieszczaństwo krakowskie powinno więc zająć stanowisko w tej sprawie. W dalszym ciągu dyskusyi, w której zabierali głos pp. Łabuzek, Stróżyński, Piela, Terakowski i Łachowski, oświadczono się za projektem umieszczenia panoramy w rondlu Bramy Floryańskiej, oraz za energiczną akcyą w tym kierunku. Mowcy podnieśli również, że panorama ta wraz z cennym darem p. Ignacego Paderewskiego będzie drogocenną pamiątką uroczystości grunwaldzkich w Krakowie.

Radca Górecki podnosi, że w dniu obchodu grunwaldzkiego należy przybyłym do naszego grodu rodakom i gościom pokazać dzieło sztuki, wszystkim dostępne a z uroczystością związane. Nie należy więc przez paraliżowanie planu p. Styki pozbawiać naszego miasta panoramy grunwaldzkiej. Mowca stanowczo zastrzega się przeciw zarzucaniu Krakowowi manii stawiania pomników w chwili, gdy czekają rozstrzygnięcia pomniki Kościuszki i Kazimierza Wielkiego.

R. m. Kosobucki przypomina jako charakterystyczny objaw akcyi miłośników Krakowa żądanie zachowania ruder około kościoła św. Idziego. Rudery te po długich staraniach nabyła na własność gmina z postanowieniem ich zburzenia. Rudery te jednak za staraniem Tow. miłośników zabytków Krakowa, zachowano jako cenny zabytek, który, jak wykazują akta w archiwum miejskiem, budował przed stu laty murarz Śliwa z Krowodrzy.

Po wyczerpującej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Jarra, Górecki, Stróżyński i w. i. Zgromadzeni powzięli rezolucyę oświadczającą się za projektem p. Styki oraz za wystąpieniem z odpowiednią rezolucyą wobec Rady miejskiej.

„Gwiazdka" dla dzieci kolejarzy. Na tutejszym dworcu kolei północnej odbyła się wczoraj piękna uroczystość „Gwiazdki" dla dzieci niezamożnej służby stacyi krakowskiej. „Gwiazdkę" urządził osobny komitet kolejarzy pod przewodnictwem p. Wacława Potuczka, naczelnika urzędu ruchu kolejowego; funduszów głównie przysporzyło przedstawienie „Wieczoru Trzech Króli" w miejskim teatrze. Wczoraj po godz. 3 po południu w sali poczekalnej I klasy zebrała się dziatwa z rodzicami, ustawiono duże drzewko, pięknie przybrane i oświetlone. Około drzewka zebrali się członkowie komitetu z p. Potuczkiem i złożono dary, przeznaczone dla dzieci.

„Gwiazdka" rozpoczęła się odśpiewaniem przez dzieci kolędy, poczem p. Potuczek przemówił do dziatwy serdecznemi słowy, wskazując, że przy pomocy ludzi dobrej woli udało się urządzić po raz pierwszy dzisiejszą „Gwiazdkę", z biegiem czasu przybierze ona zapewne szersze rozmiary; dalej zachęcał dzieci do pilności i pracy, bo to z ich strony będzie najlepszą nagrodą dla rodziców za trudy wychowania, wreszcie podniósł obowiązek miłości ojczystego kraju i przygotowania się do pracy na jego pożytek przez pilne przykładanie się do nauki.

Imieniem dzieci służby kolejowej serdecznie dziękowała p. Potuczkowi i komitetowi 13-letnia Łucya Pacławska.

Po przemówieniach rozdano 137 dzieciom ciepłe ubrania, obuwie, peleryny i książeczki, nadto każde otrzymało paczkę świątecznych łakoci. Radość obdarowanej dziatwy nie miała granic; matki i ojcowie dziękowali z rozrzewnieniem za pamięć o dziatwie i za praktyczne podarunki.

Na zakończenie p. Potuczek podziękował członkom komitetu za żywy współudział w pracy około dobrego dzieła, a imieniem rodziców obdarowanej dziatwy wyraził najgorętszą wdzięczność robotnik blokowy p. Adamczyk. Z zebranego funduszu pozostała kwota 100 K na dalsze „Gwiazdki" i ewentualne zapomogi dla rodzin służby kolejowej, na wypadek gwałtownej śmierci lub kalectwa ojca.

W Kole artystyczno-literackiem i Klubie prawników odbędzie się w piątek dnia 24 b. m. tradycyjny opłatek, na który wydział zaprasza członków. Początek o godz. 12.

Choinkę dla chorych urządza szpital OO. Bonifratrów na Kazimierzu dnia 24 b. m. o g. 5 po południu.

Swięto Mickiewiczowskie obchodziła onegdaj młodzież gimnazyum V w Krakowie. Najmłodsze gimnazyum krakowskie wystąpiło po raz pierwszy przed szerszą publicznością i złożyło hołd wieszczowi, naprawdę poważny. Wieczorek odbył się w sali Klubu pocztowego. Zagaił uroczystość pełnem młodzieńczego zapału przemówieniem uczeń klasy VII, Wł. Pilecki. Licznie zebrani słuchacze oklaskiwali zasłużenie deklamacyę „Reduty Ordona" (St. Błonarowicz). Młodzież wytężyła swe siły, aby przedstawić kilka scen z „Dziadów"; wybór padł na scenę guślarską w kaplicy, scenę więzienną i widzenie ks. Piotra. Wykonanie było dobre, a lwia część uznania przypada p. J. Węgrzynowi, artyście sceny miejskiej, który tak chętnie przygotował młodzież do pierwszego jej występu. To też dyrekcya gimnazyalna osobnem pismem wyraziła p. Węgrzynowi swe uznanie i podziękę.

Z wystawy gwiazdkowej. W uzupełnieniu naszego sprawozdania z wystawy gwiazdkowej, zamieszczonego w niedzielnym porannym numerze „N. Reformy", nadmienić należy, że herb miasta Brzeska, wykonany został w artystycznym zakładzie witrażów p. Żeleńskiego w Krakowie, nie z majoliki, jak mylnie podano, lecz z mozajki weneckiej, artystycznie zestawionej i spojonej ołowiem. Na wystawie gwiazdkowej jest też kilkanaście małych widoczków Krakowa, podług wzorów artystki p. Gramatykowej-Ostrowskiej, wykonanych witrażowo w zakładzie p. Żeleńskiego.

Przejechanie. Wczoraj po południu około gmachu Muzeum narodowego w Rynku Głównym najechał wóz ciężarowy na 39-letnią Maryę Fugelową, która oprócz licznych kontuzyj doznała złamania prawej ręki. Pierwszej pomocy udzieliło jej pogotowie ratunkowe, poczem polecono ją opiece lekarskiej.

Napad na ulicy. Wczoraj wieczorem napadli na jednej z ulic jacyś nieznani na razie sprawcy na 20-letniego robotnika Wojciecha Z. i zadali mu bokserami szereg dotkliwych ran. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Pobicie. W uzupełnieniu wczorajszej informacyi o pobiciu ogrodnika z Półwsia Zwierzynieckiego, Marcelego Z., zaznaczyć należy, że pobicie to miało miejsce w jednej z restauracyj na Półwsiu i nie wypływało z zacietrzewienia partyjnego na tle wspomnień wyborczych. Jak nas informują, na Marcelego Z., siedzącego spokojnie w restauracyi, napadł agitator wyborczy Józef B., mający do niego od dawna jakieś urazy i zupełnie niespodziewanie uderzył go laską, zadając mu ranę 7 ctm. długą na głowie, oraz drugą ranę na ręce. Rannego opatrzyło pogotowie, a napastnikiem zajęła się policya.

Po procesie Bielskiego. Pisma lwowskie donoszą: Prokurator Lubieniecki zgłosił odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary, jaką otrzymał Bielski. Wobec tego obrońcy jego wnieśli zażalenie nieważności. Bielski, nie wiedząc o tem, zgłosił się do przewodniczącego rozprawy i oświadczył, że przyjmuje wyrok, tymczasem spotkał go przykry zawód. Sprawa oprze się obecnie o najwyższy trybunał.

Z prasy czeskiej. „Czeske Slovo" donosi, że „Narodni Listy" zostaną wkrótce sprzedane konsorcyum, wydającemu „Den" i złączone z tym dziennikiem. Starsi redaktorowie „Nar. Listów" otrzymają emeryturę.

Bomba w pociągu. Z Wrocławia telegrafują: W pociągu pospiesznym Wrocław—Gliwice, w którym niedawno obrabowano pewną panią, znaleziono wczoraj w jednym z wagonów bombę. Sprawcy nie wyśledzono.

Dziennikarze a Sejm bawarski. Z Monachium telegrafują: Dziennikarze tutejsi przeprowadzili skuteczny strajk, zwrócony przeciw nocnym nużącym posiedzeniom Sejmu bawarskiego. Gdy onegdaj o godz. trzy kwadranse na 9 wieczorem uchwalono odbyć nocne posiedzenie, dziennikarze zgasili lampy na galeryi dziennikarskiej i wyszli. W kilka minut później posiedzenie Sejmu zamknięto.

Pożar bazaru w Londynie. Z Londynu telegrafują: Pożar bazaru Ardinga wybuchł z powodu pęknięcia lampy elektrycznej w magazynie, w którym nagromadzoną była wielka ilość grzebieni z celluloidu. Jak do wczoraj południa stwierdzono, podczas pożaru zginęło 6 osób, ale zachodzi obawa że pod gruzami znajduje się jeszcze kilka trupów.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował koncepistę namiestnictwa, Zbigniewa Kierskiego, koncepistą gabinetowym i dworskim I klasy.

Minister sprawiedliwości zamianował zastępcę prokuratora w Krakowie, Mieczysława Ujejskiego prokuratorem w Krakowie.

Organizacya galic. przemysłu ceramicznego.

Dnia 17 b. m. odbył się w Krakowie z inicyatywy inżyniera R. Ciesielskiego zjazd przedstawicieli na razie tylko zachodnio-galicyjskiego przemysłu ceramicznego, celem zastanowienia się nad sposobem wyparcia rozszerzającej się w kraju konkurencyi obcej dachówki, dren i innych wyrobów. Na zjeździe reprezentowane były wszystkie najpoważniejsze firmy krajowe.

Zebrani, zaprosiwszy do prezydyum reprezentantów „Spółki płaszowskiej" i „Tow. akc. H. Śliwiński" w Rzeszowie, wysłuchali referatu inż. R. Z. Ciesielskiego, który, kreśląc smutny stan, w jakim nasz przemysł ceramiczny w ostatnich latach się znalazł, wskazał na wzrastający stale napływ do kraju obcej dachówki, dren, blachy węgierskiej i eternitu, jako na przyczynę pośrednią zła. Bezpośrednia przyczyna tkwi w zupełnej bierności odbiorcy galicyjskiego z jednej i w braku organizacyi tej gałęzi przemysłu naszego z drugiej strony. Dziś masowym odbiorcą dachówki jest chłop, nie zdaje on sobie jednak na tyle sprawy z ruchu na polu uprzemysłowienia kraju, by z całą świadomością ważności tegoż przenosił dachówkę krajową nad obcą, a tem trudniej trafić do niego, że licznie po kraju rozrzuceni agenci fabryk wiedeńskich lub ich składnicy dają dachówkę poniżej cen krajowych, wpychając odbiorcy za to gorszy towar.

Referent za wielkie zło uważa także fakt, że Wydział kraj., względnie Bank melioracyjny czynią zamówienia dren za krajem; dają one fabrykantowi obcemu „masę", która ogromnie obniża koszt własny wyrobu, fabrykant wchodzi w styczność z tutejszym odbiorcą i dzięki temu za drenami wchodzi dachówka. Nie słusznem jest twierdzenie, że w kraju dren nie ma, że są droższe lub gorsze; przeciwnie udowodniono, że mamy w obecnym roku ogromne zapasy dren nie sprzedanych, mimo przystępnej ceny i znakomitej dobroci.

Brak organizacyi przemysłu ceramiczego doprowadził do tego, że stan ten uważany bywa za zupełnie normalny; nikt w tym kierunku nie działał skutecznie, nikt nie szedł do odbiorcy, by mu na lichotę otrzymywaną zwracać uwagę, nikt nie miał ewidencyi zapasów, jakie w danym razie w kraju były do dyspozycyi. U nas wszystkie pośredniczące biura sprzedają tylko dachówkę wiedeńską, blachę lub eternit, a krajowy wyrób wprost bojkotują.

Do dalszych przyczyn złego stanu fabryk dachówek glinianych zalicza referent dachówkę cementową. Około 200 warstatów pracuje u nas nad tem, by wogóle krajową dachówkę zdyskredytować dachówką cementową. Ażeby dachówka ta mogła być rzeczywiście dobrą, nie byłaby w stanie wytrzymać w cenie konkurencyi z dachówką glinianą, że zaś ją wytrzymuje, to tylko dzięki niesumienności jej wykonawców; mimo to miarodajne sfery popierają zakładanie tych warstatów.

W ostatnim czasie namiestnictwo zainicyowało wprowadzenie krycia dachów słomą preparowaną rzekomo ogniotrwale, systemem jakiegoś Prusaka; jest to oczywiście o tyle chybione, że o ile byłoby osiągalne spreparowanie słomy na materyał bezwzględnie niepalny, to koszt tego krycia będzie znacznie wyższy od dachówki — i nie potrafii tego sam chłop należycie przeprowadzić. Wreszcie zwrócić należy baczną uwagę na to, że dziś włościanin dostaje na ogniotrwałe pokrycie pożyczkę bezprocentową, należy więc wszelkiemi silami przeszkodzić temu, by ten grosz podatkowy lekkomyślnie za kraj wyrzucano.

W długiej i ożywionej dyskusyi w której zabierali głos pp. Michnik, Paszcza, Solak, Rolle, Klukiewicz, Żelechowski, Piotrowski i inni, mowcy stwierdzili rzeczywiście opłakane stosunki, w jakich przemysł dachówczarski się znalazł i uzupełnili ogólny pogląd referenta wielką ilością przykładów, rzucających charakterystyczne światło na panujące prądy.

Jako wyraz dążeń do poprawy obecnego stanu rzeczy, uchwalono jednomyślnie polecić wybranemu komitetowi wszczęcie bezzwłoczne akcyi w kierunku zorganizowania fabryk krajowych, wniesienie memoryału do władz i rozpoczęcie agitacyi za bojkotem obcych wyrobów.

Na tem zakończono obrady.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 21 grudnia.

HOTEL pod ROZĄ: dr Jan Biały, Marya i Felicya Zaporskie, Adam Łukasiewicz z Miechowa, Stanisława Sałaga z Olkusza, Kazimierz Szymański z Majdanu sieniawskiego, Wacław Malarski z Gniazdowic (Król. Pol.) Leon Hochbaum z Bobina (Król. Pol.), Tytus Brochowski z Kałusza, Aleksandra Niedźwiedzka ze Starego Sioła, Filomena Sawicka z Będzina, Teodor Jaworzyński z Grodna, Edward i Marya Orłowscy z Granicy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 grudnia Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 2[illegible]—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 2[illegible]. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złt. 5-prc. 278·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 244·75. Pożyczka serb. prom. po 100 fr. 2-prc. 10[illegible]—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 24·15. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 534·—. Clary 40 złr. m. k. 208·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 95·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 80·75. Palffy 40 złr. 232·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 64·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 36·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 7[illegible]—. Salma 40 złr. m. 274·—. Pożyczka Salcburga 71 złr. 110·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 220·75. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 221·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 538·—.

Berlin, 21 grudnia Austryackie banknoty 84·75. Spirytus —·—.

Paryż, 21 grudnia Renta 3-pro. 98·82. Mąka 31·25.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10 — Rządca drukarni L. K. Górski.